

## Aleg. 64.

# Sprawozdanie

Komisji edukacyjnej o petycyi prof. Dr. Mikulicza (L. 108) żądające ustanowienia dwóch stypendyj w ilości 500 zł. w. a. rocznie dla kandydatów szkoły chirurgiczno-operacyjnej.

## Wysoki Sejmie!

Komisya edukacyjna, mając sobie pod dniem 24. Września przydzieloną do sprawozdania powyższą petycję, przedewszystkiem zadała sobie pytanie: czy i o ile byłoby pożądanem przysparzanie krajowi biegłych chirurgicznych operatorów? od tego bowiem orzeczenie jej głównie zależeć musiało.

Odpowiedź na to pytanie nie wymagała długiego namysłu. Jeżeli słuszność wielokrotnie słyszeć się dających narzekań na brak lekarzy w ogóle mogłaby jeszcze ulegać jakiej wątpliwości, to niema już najmniejszej ze względu na niedostatek biegłych operatorów. Że tak jest, doświadczenie nieszczęściem stwierdza najzupełniej. Ileżto razy dla wykonania ważniejszej operacji, od której ocalenie życia chorego zawisło, musi tenże szukać pomocy jeśli już nie za granicą kraju, to przynajmniej dopiero w odległym na kilkadziesiąt mil Lwowie lub Krakowie, lub gdy stan choroby nie dopuszcza tak dalekiej podróży, a środki chorego na to pozwalają, ztamtąd sprowadzać operatora. Jeżeli jednak w tych razach jako tako dałoby się jeszcze zaradzić potrzebie, to cóż powiedzieć o przypadkach, w których i stan choroby i zamożność chorego nie dopuszczają mu szukać ratunku w jednym lub drugim sposobie; gdzie zwłoka grozi nieuleczonem kalectwem lub co gorsza nieochybną śmiercią, a gdzie biegła ręka operatora może ocalić życie, zachować matkę dzieciom, ojca rodzinie, członka społeczeństwu i obywatela może nie w jednym względzie przydatnego krajowi. Siły, jakie kraj dotąd posiada, potrzebie tej w żaden sposób zaradzić nie mogą. Wielce onaby się zmniejszyła, gdyby przynajmniej w każdym mieście powiatowem mógł się znaleźć w odpowiedni sposób wykształcony chirurg-operator, co jednak z pewnością nie nastąpi, jeżeli nie poda się ręki lekarzom, czującym powołanie do tego zawodu.

Wszakże szkoła operacyjna, którą prof. Mikulicz w Uniwersytecie krakowskim otworzyć zamierza, w inny jeszcze sposób przydatną być może krajowi. Pomija tu Komisya potrzebę obsadzania krajowcami katedr chirurgicznych w Krakowie i Lwowie, gdyby wreszcie Uniwersytet tego ostatniego otrzymał Wydział lekarski; bo potrzeba ta za rzadko się wydarza, aniżeli żeby dla niej samej wypadało obmyślać stałe stypendyjne zasiłki; atoli przysporzyłaby ona zastęp operatorów, którzy najodpowiedniejszymi byłiby do zajmowania posad sekundaryuszów po oddziałach chirurgicznych

większych szpitali w kraju, bo jako wykształceni fachowo, mogliby w potrzebie łatwo zastąpić lekarza pierwszego, a w każdym razie więcej być mu ku pomocy, niż młodzi mniej z chirurgią obeznani lekarze.

Z tych wszystkich powodów nie brak też szkół operacyjnych przy żadnym Uniwersytecie w Monarchii. — Galicya stanowi niezaszczytny wyjątek, któremu honor kraju i dobro ludności rychło zaradzić nakazuje.

Mogłoby tu jednak inne być pytanie: Skoro tyle młodzieży uniwersyteckiej oddaje się zawodowi lekarskiemu, to pocóż jeszcze osobnych zasiłków dla elewów szkoły operacyjnej? Krótka uwaga wystarczy tu za odpowiedź. Ze szkoły takiej korzystać może tylko uczeń, który już ukończył studia i posiada stopień doktora. Otrzymawszy ten stopień po przebyciu ciężkich wieloletnich trudów, i to w wielu razach wśród walki z niedostatkiem a przynajmniej z kłopotliwym położeniem, młody lekarz, oglądając się za owocem swej pracy, oddaje się praktyce do jakiej został usposobiony. A przecież szkoła operacyjna wymaga takiego klinicznego zajęcia, tak cały czas wyczerpuje, że wobec tego o innej praktyce prawie myśleć nie podobna. Jeżeli więc chcemy mieć wszechstronnie wykształconych operatorów, to byt materyalny kandydatów do tego zawodu choć w części podczas studyów zabezpieczonym być musi.

Gdy tak, to ostatnie byłoby pytanie: czy fundusze kraju na to zezwalają? Pytanie to stało się groźnie wobec Komisji, pamiętnej na konieczność wszelkiej możliwej oszczędności; ono też skłoniło ją do tego, że żądanie wyrażone w petycji ogranicza do połowy, tj. w miejsce dwóch stypendyj dwuletnich, każde po 500 zł. w. a. rocznie, ośmiela się polecić uchwale W. Sejmowi jeden takież wysokości zasiłek, którego przyznawanie służyłoby Wydziałowi lekarskiemu, jako znającemu najlepiej uzdolnienie swoich wychowañców.

Czyniąc ten wniosek Komisya sądzi, że choć jej nie tajną potrzeba oszczędności, dopełnia jednak sumiennie swego obowiązku, jest bowiem przekonana, że wobec różnego rodzaju potrzeb, konieczność oszczędności musi być tylko względna; że potrzebie, w której wchodzi w grę honor kraju i dobro ludności, ustąpić musi inna pozbawiona tego znaczenia a może dogadzająca tylko względom osobistym, że przestrzegając oszczędności w tych ostatnich razach, znajdzie się drobny zresztą zasiłek, o który komisya W. Izbę uprasza. Wnosi zatem Komisya:

### Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„1) Celem umożliwienia studyów w szkole operacyjnej w Uniwersytecie krakowskim otworzyć się mającej, przeznacza się stypendyum w ilości 500 zł. rocznie, z którego kandydat do tego ukwalifikowany korzystać może przez 2 lata;

2) Stypendyum to przyznawać będzie Wydział lekarski Uniwersytetu krakowskiego“.

Lwów dnia 3. Października 1883.

Przewodniczący i sprawozdawca:

**Dr. Majer.**